Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, niedziela, 25 września 1938 Nr 263

Polska przyszłości

Jakkolwiek wielkie wydarzenia dzieją się dziś w świecie, jakkolwiek ważą się losy pokoju i wojny, jakkolwiek naszą uwagę pochłania kwestia odzyskania Śląska Zaolzańskiego, — nie wolno nam ani na chwilę zapominać, że u siebie w domu mamy wiele spraw i zadań do załatwienia.

Mimo całej ważności rozgrywającego się u naszego sąsiada dramatu niech chociaż na chwilę oderwą się nasze myśli od sprawy Czechosłowacji i niech się zwrócą na Jasną Górę, która od wczoraj zaroiła się katolicką i polską młodzieżą, odbywającą swój zlot organizacyjny... — W życiu narodu jest to moment ważny. Nawet waga przeżywanych przez naród dzisiaj wstrząsów nie umniejsza jego znaczenia. Raczej je podnosi... Chodzi bowiem o — Polskę przyszłości.

PRACA NA EFEKT.

Mamy w Polsce kilkadziesiąt organizacyj młodzieży a mieliśmy jeszcze więcej... Powstają i padają. Często w niesławie...

Doświadczenie uczy, że wszelka demagogia najłatwiej przyjmuje się wśród młodych. Tak jest przecież łatwo rozpalić wrażliwą wyobraźnię młodych, a jej chłonny umysł pociągnąć frazesem. Nie dziw tedy, że teren młodzieży był w ubiegłych latach żerowiskiem dla wszystkich chyba odłamów demagogii, a nieraz po prostu dla zwykłych kombinatorów. Wiele z tych organizacyj skończyło już swój niesławny żywot. Ale nie wszystkie.

Jeszcze jeden mamy szkodliwy typ organizacji młodzieży: — typ organizacyj krzykliwych... Im to jest mniejsze, tym więcej koło siebie robi hałasu, a cała „praca" takiej organizacji skupia się na zadziwianiu opinii, na zwracaniu uwagi najczęściej bezmyślnymi ekstrawagancjami lub walką na noże z przeciwnikami, nieraz z przyjaciółmi.

Mamy silny ruch organizacyjny młodzieży. Bez kwestii... Razi nas jednak często albo demagogicznym radykalizmem, albo krzykliwością i gonitwą za efektem. Wiemy doskonale, że młody człowiek jest dopiero w stadium samowychowania się, że więc jego praca winna iść przede wszystkim w głąb siebie samego. Najczęściej jednak nasze organizacje młodzieży zapominają o tym.

K. Z. M.

Na szczęście nie wszystkie. Jest jedna organizacja, która za naczelne zadanie postawiła sobie samowychowanie swoich członków. Jest to „Katolicki Związek Młodzieży męskiej", rozwijający swą działalność za pośrednictwem przeszło 20 „stowarzyszeń" diecezjalnych (K. S. M.). On to dzisiaj przy udziale najwyższych dostojników Kościoła przeprowadza na Jasnej Górze rewię swoich sił i w modlitwie u stóp tronu Królowej Polskiej Korony szuka mocy do pracy nad sprowadzeniem całej polskiej młodzieży do Chrystusa

K. Z. M. w przeciwieństwie do innych organizacyj nigdy nie szukał poklasku, ani efektów zewnętrznych. Organizacje, które się na niego składają, pracują już od lat blisko 18; mimo to po raz dopiero pierwszy organizuje wielką manifestację zlotową. Przyszedł bowiem czas, żeby młodzież skupiona w K. S. M. stanęła w zwartej masie przed narodem i wobec jego Najświętszej Patronki oświadczyła, że jest — gotowa.

Jesteśmy przekonani, że cały naród na ten jej apel odpowiada wyrażeniem swego do niej zaufania.

Gromadzą się czarne chmury na horyzoncie. Spokojnym jednak może być naród, który — jak naród polski — ma młodzież skupioną w takiej organizacji, jak K. Z. M... „Polska przyszłości" jest Polską zdrową i zdolną do poświęceń, bo katolicką.

Wystąpienie Rosji Sowieckiej

Ważnym wydarzeniem ostatnich chwil jest demarche Rosji sowieckiej w stosunku do Polski. Czego to państwo właściwie chce od nas?

Formalnie opiera się na swych zobowiązaniach sojuszniczych względem Czechosłowacji. Jest to dość dziwne, jeśli zważyć że p. Litwinow — jak donoszą „Lidove Listy" — stwierdził w Genewie, że

Sowiety nie mają możności dopełnienia swych zobowiązań w obecnych warunkach.

To oświadczenie p. Litwinowa wywołało w Pradze rozgoryczenie, które się wyraziło nawet w manifestacji tłumów przeciw Rosji. Z tego względu demarche Rosji w stosunku do Polski trzeba uznać za prostą prowokację.

Dalszym wydarzeniem jest

zarządzenie mobilizacji w Czechosłowacji.

Ten krok rządu praskiego wydaje się zbytecznym, ale świadczy o jego woli obrony całości granic.

Najważniejszym jednak wydarzeniem w ostatniej chwili jest

negatywny wynik misji Chamberlaina.

Nie zdołał uzyskać zgody Hitlera na — nieznany zresztą we wszystkich szczegółach — plan Anglii i Francji, a jedynym sukcesem, który odniósł, wydaje się być odroczenie zbrojnego zaboru Sudetów na jakiś czas. Chamberlain nie traci nadziei na uratowanie pokoju, świadczy o tym jego gotowość doręczenia rządowi w Pradze memoriału Hitlera.

Sytuacja międzynarodowa uległa

niebezpiecznym komplikacjom

w związku z trzema podkreślonymi wyżej wydarzeniami. Lada chwila mogą nastąpić łatwe do przewidzenia wypadki. Wierzymy, że czynniki kierujące w tej chwili losami państwa zabezpieczyły dobrze Polskę na wszelką ewentualność. — Przede wszystkim jednak ufamy Opatrzności, która w sposób widoczny w naszych dziejach prowadziła nasz naród wśród burz wojennych i konfliktów międzynarodowych. To nam daje siłę i równowagę duchową w dramatycznych chwilach.

J. P.

7 roczników powołano we Francji

(Telefonem od własnego korespondenta)

Paryż 24. IX. (Os) W dniu dzisiejszym zarządzona została na terenie całej Francji mobilizacja 7 roczników. Wszyscy powołani mają się stawić na miejsca przeznaczenia jeszcze w dniu dzisiejszym do godziny 7 wieczorem. Jednocześnie zarządzono koncentrację pewnych pułków.

W Anglii również

Londyn 24. IX. (Os) W dniu dzisiejszym wszyscy oficerowie armii angielskiej otrzymali powołanie, aby się w jak najszybszym czasie zameldowali w swoich macierzystych pułkach. Jednocześnie rozeszły się pogłoski, że do Francji odeszły pierwsze transporty samolotów bombowych.

Mobilizacja powszechna w Czechosłowacji

Praga, 24. IX. (PAT) Prezydent Republiki wydał dekret o powszechnej mobilizacji. — Do wojska powołani zostali wszyscy rezerwiści do lat 40 i młodzież do lat 18.

Ostatni atut Benesza

Berlin, 24. IX. (PAT). Henlein wydał odezwę do Niemców sudeckich, która stwierdza, że Benesz, ogłaszając mobilizację, rzucił na stół ostatni atut. Odezwa stwierdza, że żaden Niemiec nie będzie strzelał do Niemca, Węgier do Węgra, Polak do Polaka. Niemcy nie zastosują się do zarządzeń mobilizacyjnych, aby uniknąć walki bratobójczej.

——oOo——

Francja zaskoczona mobilizacją
w Czechosłowacji

Paryż, 24. IX. (PAT). Ogłoszenie mobilizacji w Czechosłowacji **zaskoczyło koła francuskie.** Wskazują tu, że zarządzenie mobilizacji stoi w jaskrawej sprzeczności z ostatnim apelem Chamberlaina, wzywającym do zachowania spokoju i niepodejmowania żadnych kroków, które mogłyby skomplikować sytuację. Przypominają, że w jednym ze swych uprzednich oświadczeń premier Daladier zaznaczył, **że Francja nie wyklucza możliwości przyjścia z pomocą Czechosłowacji, ale jedynie w wypadku niesprowokowanej napaści.** Ogłoszenie przez rząd czeski powszechnej mobilizacji stawia pod znakiem zapytania całą konstrukcję tezy o niesprowokowanej napaści, a tym samym możliwość pomocy francuskiej.

Zaskoczony także Chamberlain

Berlin, 24. IX. (PAT). Według wiadomości, otrzymanych późną nocą z Godesbergu, **wieść o mobilizacji czeskiej zaskoczyła w sposób widoczny premiera Chamberlaina.** W kołach politycznych i prasowych podnoszono jednak jako rzecz zasługującą na specjalną uwagę, że te alarmujące wiadomości nie zdołały przeszkodzić rozmowom obu mężów stanu, ożywionym zdecydowaną wolą utrzymania pokoju. Przeciwieństwo, istniejące między pełnym świadomości odpowiedzialności stanowiskiem Hitlera i Chamberlaina, a wysoce prowokacyjnym zachowaniem się Pragi. — Zostało żywo odczute zarówno niemieckich, jak i zagranicznych kołach. Równocześnie zapanowało ogólne przeświadczenie, że niemieckie memorandum, którego przekazania do Pragi podjął się rząd brytyjski, a które oparte jest na zasadzie kontynuowanych w Godesbergu rozmów Berchtesgadenskich, stanowi ostatnią propozycję pokojową kanclerza wobec Czechosłowacji.

Komunikacja kolejowa między Rzeszą i Czechosłowacją przerwana

Berlin, 24. IX. (PAT). Według wiadomości, nadchodzących z pogranicza, w piątek ok. godz. 19.

komunikacja kolejowa pomiędzy Rzeszą a Czechosłowacją została przerwana całkowicie przez Czechów,

gdyż po stronie czechosłowackiej we wszystkich 10 liniach kolejowych zostały wysadzone tory i mosty. W Lundenburg Czesi zatrzymali około 30 niemieckich funkcjonariuszów kolejowych i celnych. Władze niemieckie ze swej strony, zatrzymały znajdujących się na terytorium Rzeszy czeskich kolejarzy i celników, którzy będą zwolnieni dopiero wówczas, gdy zatrzymani w Lundenburg funkcjonariusze niemieccy powrócą do Niemiec.

6 dni czasu dają Niemcy Pradze
do namysłu

Padwa, 24. IX. (PAT). O godz. 11 rano w Padwie zgromadził się olbrzymi, 300-tysięczny tłum, złożony z oddziałów faszystowskich i licznych rzesz publiczności, do którego przemówił Mussolini.

Poruszając sprawę Czechosłowacji, Mussolini oświadczył, że na czele rządu czeskiego stanął gen. Syrowy, **„o którym wszyscy mówią, że jest bardzo, a nawet za bardzo przyjacielem Moskwy. Pierwszym krokiem tego nowego rządu było ogłoszenie mobilizacji powszechnej. Wobec tego faktu oraz terroru, jaki wprowadzili Czesi w Sudetach, Niemcy dały dowód największego umiarkowania. Wysłały one skargi do Pragi i dały na odpowiedź** czas do 1 października. Jest więc ściśle

* * *

W zakończeniu Mussolini oświadczył, iż nie odczuwa potrzeby wzywania narodu włoskiego do zachowania spokoju, którego dał on dowody i dodał, zwracając się wprost do tłumów: **„Jesteście gotowi na każde wydarzenie".** Tłum odpowiada grzmiącym „tak", na co Mussolini stwierdza, że ten bezmierny okrzyk usłyszany został w całym świecie, a z tłumem tym odpowiedział cały naród włoski.

Rozmowy zerwane, co dalej?
Chamberlain w Londynie

Kolonia, 24. IX. (PAT). Chamberlain odleciał stąd do Londynu o godzinie 11 min. 20.

* * *

Londyn, 24. IX. (PAT). Premier Chamberlain przybył do Londynu i udał się do Downing Street. Samolot premiera Chamberlaina wylądował o godzinie 13 min. 14.

3 godzinna końcowa rozmowa

Godesberg, 24. IX. (PAT). Chamberlain przybył wczoraj do hotelu „Dreesen" o godz. 22 min. 30, po czym rozpoczęła się końcowa rozmowa w której wzięli udział: kanclerz Hitler, Chamberlain, min. spraw zagr. Rzeszy Ribbentrop i ambasador brytyjski Henderson.

Rozmowa Chamberlaina z kanclerzem Hitlerem zakończyła się o godz. 1 min. 30.

Problem czechosłowacki
nie da się załatwić pokojowo

Berlin, 24. IX. (PAT). Wiadomość o pomyślnym zakończeniu rozmów między Chamberlainem i Hitlerem, która nad ranem rozeszła się po redakcjach berlińskich i za pośrednictwem prasy porannej dotarła do społeczeństwa, została przyjęta niewątpliwie z uczuciem zadowolenia. Mobilizacja uważana jest tu za odpowiedź Czechów na rezultat konferencji w Godesberg. Uświadomiło to jednocześnie opinię, że

problem czechosłowacki nie da się jednak, mimo wszystko, załatwić pokojowo.

Zamieszczone już przez niektóre dzienniki poranne wiadomości o przygotowaniach Czechosłowacji do wojny, stanowią główny przedmiot rozważań prasy południowej.

AMERYKANIE MAJĄ OPUŚCIĆ CZECHOSŁOWACJĘ.

Waszyngton, 24. IX. (PAT). Departament stanu podaje, że poseł St. Zjedn. w Pradze wezwał obywateli amerykańskich zamieszkałych w Czechosłowacji, do niezwłocznego opuszczenia kraju.

Franco zdobywa dalsze pozycje

Salamanka, 24. IX. (PAT). Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco: Na froncie Teruelu wojska narodowe przeprowadziły akcję oczyszczającą, zadając przy tym nieprzyjacielowi duże straty i biorąc do niewoli poważną liczbę jeńców. Na froncie Andaluzji wojska narodowe odparły na odcinku Puerto Calatrareno ataki nieprzyjacielskie. Na froncie Ebro wojska nasze zdobyły w piątek szereg ważnych pozycji. Prócz 400 jeńców wojska rządowe straciły kilkuset zabitych. Wśród zabranej nieprzyjacielowi zdobyczy znajduje się wiele karabinów maszynowych i sowiecki tank. W walkach powietrznych stracono ogółem 14 nieprzyjacielskich samolotów.

——oOo——

WYPADEK KARD. PACELLI'EGO.

Citta del Vaticano, 24. IX. (PAT). Samochód, którym wracał z Castel Gandolfo do Watykanu kardynał sekretarz stanu Pacelli zderzył się z innym samochodem na Via Appia. Kardynał Pacelli został ranny w głowę. Kardynała przewieziono do Watykanu, gdzie zaopiekował się nim przyboczny lekarz Ojca świętego.

Komunikacja kolejowa
Polska-Czechosłowacja przerwana
Zakaz sprzedawania biletów do Czechosłowacji

Warszawa, 24. IX. (Tel.). Pociąg pospieszny Warszawa—Praga, który odszedł dziś rano z Warszawy, dojechał tylko do Zebrzydowic, zaś pociąg z Pragi do Warszawy w ogóle nie nadszedł.

Ministerstwo Komunikacji rozesłało do wszystkich kas kolejowych rozporządzenie niesprzedawania biletów kolejowych do Czechosłowacji.

Czesi strzelają do Polaków

Cieszyn, 24. IX. Niemieckie biuro informacyjne donosi, że w Trzyńcu żołnierze czescy zaatakowali strzałami ludność polską, kładąc trupem 2 i raniąc ciężko 10 Polaków. W okolicy Trzyńca czescy komuniści sprowokowali zajście z ludnością polską, robiąc przy tym użytek z broni palnej.

Komuniści wysadzili w powietrze polską czytelnię w Trzyńcu

Cieszyn, 24. IX. W nocy komuniści czescy w Trzyńcu wysadzili w powietrze dom Polskiej Czytelni Katolickiej, w którym koncentrowało się życie hutników trzynieckich polskich. Jest to rezultatem akcji komunistycznej, skierowanej przeciw wszelkim ośrodkom ruchu polskiego na Zaolziu. Władze czeskie mimo zapowiadanego od dłuższego czasu przez komunistów wysadzenia domu, nie zabezpieczyły go przed zbrodniczym zamachem. **Jest to dowód, że władze czeskie nie panują nad sytuacją w Trzyńcu.**

Prem. Składkowski kandydatem O. Z. N. w pow. tureckim

Warszawa, 24. IX. (Telef.). Na terenie powiatu tureckiego odbyło się zebranie, zwołane przez O. Z. N., na którym uchwalono przy nadchodzących wyborach wysunąć ponownie kandydaturę gen. Sławoj-Składkowskiego na posła.

„Zarzewie" obraduje

Warszawa, 24. IX. (Telef.). Dnia 24 b. m. rozpoczęły się obrady zarządu głównego „Zarzewia" łącznie z prezydiami wszystkich środowisk z całej Polski.

PPS nie weźmie udziału w wyborach parlamentarnych

Warszawa, 24. IX. (Telef.). W sobotę rozpoczęły się obrady rady naczelnej P. P. S. Przewodniczący wiceprezydent Piotrkowa Uziembło. Rada obraduje prawie w pełnym komplecie — 70-ciu członków.

Z miejsca na czoło obrad wysunęła się sytuacja międzynarodowa oraz sprawy wyborcze. Po referatach Pużaka i Arciszewskiego zgłoszono rezolucję, utrzymane w bardzo ostrym tonie.

W chwili gdy telefonujemy, obrady jeszcze trwają, jednakowoż — jak się dowiadujemy — zapadła już decyzja, że socjaliści wezmą udział w wyborach samorządowych, **natomiast nie wezmą udziału w wyborach do parlamentu.**

TERMIN SKŁADANIA PODAŃ O STYPENDIA NA WYŻSZYCH UCZELNIACH.

Warszawa, 24. IX. (Tel.). Rektoraty wyższych uczelni ustaliły termin składania przez studentów podań o stypendia i o odroczenie płatności czesnego do dnia 15 października.

Polska żąda od Pragi bezzwłocznej odpowiedzi

Praga, 24. IX. (PAT). Poseł R. P. w Pradze, minister Papee, odwiedził wczoraj po południu prezesa rady ministrów gen. Syrowego i z całą powagą zwrócił uwagę premiera na konieczność bezzwłocznej odpowiedzi rządu czeskosłowackiego na notę polską z 21 b. m.

Francja stanie w obronie Czechosłowacji

Furtka pokojowego rozwiązania sprawy sudeckiej jeszcze jest otwarta

Warszawa, 24. IX. (Telef.) Korespondent „Kuriera Warszawskiego" donosi z Paryża: Niemal całą ubiegłą noc polityczny Paryż śledził bieg wypadków.

W kołach prasowych nastrój był bardzo naprężony. **Nie żywiono nadziei na uniknięcie konfliktu.** Premier po odbyciu narady z gen. Gamelin i szefami sztabów: armii, lotnictwa i marynarki wydał szereg zapobiegawczych zarządzeń wojskowych, **dążących do umocnienia granicy wschodniej i zabezpieczenia miast francuskich.**

Potwierdza się wiadomość, że premier wezwał późnym wieczorem attaches wojskowego Rzeszy i powtórzył mu swoje oświadczenie, złożone poprzednio delegacji radykałów, że

Francja w razie niesprowokowanej napaści na Czechosłowację musiałaby jednak stanąć w jej obronie.

Komunikat końcowy spotkania w Godesbergu przyniósł pewne odprężenie. Uznano, że **furtka pokojowego rozwiązania w postaci ostatecznej propozycji Chamberlaina (wycofania wojsk czechosłowackich z części terytorium sudeckiego i symboliczne zajęcie przez Rzeszę przed wyznaczeniem nowych granic) pozostaje jeszcze otwarta.** Uważa się jednak, że jeżeli Praga memorandum niemieckiego przedstawionego jej przez Londyn nie przyjmie, wówczas Anglia niewątpliwie zadeklaruje dalsze desinteressement i **Francja nie będzie musiała wystąpić w obronie Czechosłowacji, zwłaszcza, że oświadczenie Daladiera mówi o niesprowokowanej agresji, na co kładzie się tu szczególnie wielką wagę.**

Chamberlain przekaże Pradze niemiecki projekt rozstrzygnięcia pokojowego sprawy

Paryż, 24. IX. (PAT). Ogłoszone dziś zarządzenia, powołujące pod broń niektóre kategorie rezerwistów skomentowane zostały natychmiast w sensie uspakajającym przez francuską agencję urzędową. Jednocześnie komentarze prasy paryskiej stwierdzają, że jest to dalszy ciąg zarządzeń wojskowych, wydanych już od 3 dni i mających na celu wzmocnienie wszechstronnej obrony granicy. Podkreślane jest w szczególności, że nie zacho dzi tu wypadek mobilizacji.

Benesz narzędziem Moskwy

Berlin, 24. IX. (PAT). „Voelkischer Beobachter", donosząc o mobilizacji w Czechosłowacji, stwierdza, że już przedtem rząd czeski powołał indywidualnie dużą liczbę rezerwistów. Naród niemiecki przyjął wiadomość o mobilizacji ze spokojem. Mobilizacja była ostatnim wyzwaniem Benesza, która nastąpiło z rozkazu Moskwy.

Jakiż zachodzi kontrast między Godesberg a Pragą, pisze „Voelkischer Beobachter". W Godesberg omawiano otwarcie zagadnienia o znaczeniu ogólno-europejskim, gdy natomiast w Pradze panuje chaos, a prezydent republiki rzucił wyzwanie. Benesz jest narzędziem Moskwy. Niemcy są już na wszystko gotowe — oto odpowiedź Niemiec na wyzwanie Moskwy.

Benesz postawił wszystko na jedną kartę. Odsłonił on przed światem prawdziwe oblicze i właściwy cel armii czeskiej. Jest gotów wykonać rozkazy komunistów i utrudnić pokojowe rozwiązanie czeskiego problemu.

Naród niemiecki oczekuje ze spokojem bolszewickiego wyzwania. Naród niemiecki wie, że Hitler spełni dane w Norymberdze przyrzeczenie i udzieli opieki i pomocy swym braciom, ratując ich od zagłady. Benesz chciał wojny i bolszewizmu, uczynił on decydujące posunięcie przez powołanie na członka rządu gen. Syrowego. Wpływy komunistyczne wystąpiły jawnie na arenę. Nad faktami, jakie obecnie zachodzą w Czechosłowacji, nie mogą już przejść do porządku dziennego.

Z ostatniej chwili

We Francji jeszcze nie ma mobilizacji

Paryż, 24. IX. (PAT). Specjalny wysłannik Havasa donosi z Godesbergu, że, według informacyj z kół brytyjskich, — wobec odmowy Kanclerza udzielenia zgody na formułę brytyjską, Chamberlain zgodził się przekazać Pradze niemiecki projekt rozstrzygnięcia sprawy, przewidujący cesję terytorium znacznie większego, znacznie szybciej i bez żadnych zobowiązań.

Pesymizm niektórych członków delegacji brytyjskiej ma za źródło przekonanie, że rząd czechosłowacki nie przyjmie tych propozycyj.

Młodzież katolicka w hołdzie Matce Bożej

Częstochowa 24. IX. (Tel. wł.) Częstochowa gości około 80 tys. młodzieży katolickiej... Była godzina 12 minut 40 w nocy, kiedy ekipa oddziałów Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży męskiej wyrusza spod grodu podwawelskiego do Częstochowy na swój zlot ogólno-krajowy. Pociąg, wysuwający się z rzęsiście oświetlonego dworca w mroki nocy uwozi z sobą ponad 1.400 druhów. Z okien śmieją się do odprowadzających twarze młode, radosne śpiewne. Śpiew jest dominującą nutą młodej braci pielgrzymowej. Aż do Częstochowy nie opuszcza nas pieśń i gwar.

Jedziemy do Częstochowy z świadomością, że

naród przeżywa ważną historyczną chwilę,
w której uwaga całego narodu skierowuje się
na młodzież i jej misję.

Uczucie tej wyjątkowej misji towarzyszy nam przez całą drogę, a świadomość jej rzuca od czasu do czasu widomy znak zamyślenia na młodzieńcze twarze.

Jesteśmy w „stolicy modlitwy“ w mieście Marii, Królowej Polski. Historyczne to miejsce. Po tych samych drogach i ścieżkach, po których kroczyć będą nasze karne kolumny, przeszło już dziesiątki pokoleń. Szli tędy ongiś nasi praojcowie, by w czasach wojny, czy pokoju prosić Matkę Boga o wstawiennictwo i łaski. Dziś my idziemy zanosić nasze modły. Mimo skąpego jeszcze światła przede dnia zarysowują się nam kontury kamienic, bogato ubrane flagami. Bo i Częstochowa nie może się oprzeć wyjątkowemu wzruszeniu. Ona, która widziała już takie krocie pątników, jest zaskoczona tą największą od czasów wojny liczbą swych najmłodszych pielgrzymów, przybyłych ze wszystkich stron Polski, od brzegów Bałtyku do grzbietów Karpat.

Delegat komitetu kwaterunkowego prowadzi nas na nasze „legowisko“, na którym też rozkładamy nasze tobołki. Spotykamy tu część druhów z diecezji, która nadciągnęła przed nami. Wszyscy czują się doskonale i śpiesznie wykańczają toaletę, by znaleźć się wreszcie przed murami Jasnej Góry. Nie ma jeszcze godziny 9. a już olbrzymi plac „przed szczytem“ zalany jest mrowiem ludzkim.

Słowo „zalany“ jest może niewłaściwe. Panuje bowiem jak największy porządek; każde stowarzyszenie diecezjalne ma wyznaczone miejsce. Niektóre dochodzą do 10 tysięcy, a wszystkich jest ładna cyfra około 80 tysięcy. Serce nam radośnie bije, obejmuje nas wzruszenie na myśl, że jest nas tylu, że istnieje w Polsce organizacja młodzieży o tak imponującym rozmachu i że jest katolicką.

O godz. 10. rozpoczyna Mszę św. ks. Biskup Teodor Kubina. Wespół z modlitwami kapłańskimi płyną pieśni liturgiczne, które echo roznosi aż po kominy podmiejskich fabryk, a radio na całą Ojczyznę.

Po „Ite, missa est“ i ostatniej Ewangelii rozpoczyna się

Akademia złotowa.

Wstęp do niej stanowią słowa apelu-pieśni: „Hej do apelu stańmy wraz“.

Akademię zagaja prezes K. Z. M. M., szamb. E. Potworowski. Słowa jego, nawiązujące do wielkich, wspólnych uroczystości złotu odnajdują pełny resonans. Hymn „Jeszcze Polska nie zginęła“, brzmi dziwnie uroczyście i... aktualnie. Ledwie przebrzmiały odgłosy narodowej pieśni, a już megafony zapowiadają odczytanie

pisma Ojca św., wysłanego przez ks. Kard.
Pacelliego do ks. Prymasa Hlonda:

„Eminencjo!... Jakkolwiek oddalony wielką przestrzenią, Ojciec święty będzie w tych dniach duchem wśród Swojej ukochanej młodzieży polskiej. U stóp starożytnego i cudownego obrazu Najświętszej Panny, dzięki któremu świątynia częstochowska słusznie słynie w świecie katolickim jako bastion ojczystej wolności i twierdza wiary, młodzi rycerze Akcji Katolickiej zaczerpną nowych sił, by zapałem i czystością uskrzydlić swą młodość, by duchem nadprzyrodzonym ugruntować swe zamierzenia i uszlachetnić swe ideały.

Ten wielki obchód pątniczy będzie wzruszającym wyrazem ducha i uczuć całej Polski, Polski bohaterskiej i katolickiej, która swymi chwalebnymi a krwawymi dziejami wykazała, nawet w okolicznościach bardzo niepomyślnych, niezachwianą wierność Kościołowi Chrystusowemu i następcy świętego Piotra.

Zdobywcza armia przeszło 70 tysięcy młodzieży, zebrana na stokach historycznego pagórka, pieczętująca uroczystym ślubowaniem swe oddanie się apostolstwu katolickiemu, modląca się o pokój dla świata, błagająca Najświętszą Pannę o macierzyńską opiekę dla swych trudów i zmagań, to zaiste widowisko porywające, które musi się stać przedmiotem upodobania Bożego i musi wzbudzić podziw nawet w ludziach niechętnych manifestacjom Wiary.

Ojciec święty dostrzega w tym coś więcej niż samą tylko nadzieję i dobrą zapowiedź na przyszłość, jest bowiem przekonany, że przykład tego tłumnego a pokojowego rycerstwa Chrystusowego u stóp Niebieskiej Królowej wzbudzi inne nieprzeliczone zastępy o tej samej wspaniałomyślnej postawie katolickiej, natchnione tą samą apostolską, pracowitą wytrwałością. Ufa najwyższy Pasterz Kościoła Bożego, że przez Chrystusowe życie i czyn katolicki młodego pokolenia prawda i miłość chrześcijańska umocnią się w szeregach ludzkich, torując drogę upragnionemu „Pokojowi Chrystusowemu w Królestwie Chrystusowym“.

List kończy się błogosławieństwem.

Słowa Ojca św. robią ogromne wrażenie. Czujemy, że Ojciec chrześcijaństwa jest w tej chwili z nami, jakby wpośród nas. Proste są słowa Papieża i trafiają do serc młodych. Przygotowany jest grunt pod przyjęcie myśli programowych i haseł jakie, płomiennie i mocno, płyną z przemówienia głos jego bliski jest i znajomy każdemu z młodych.

młodego dyrektora K. Z. M. M., mgra W. Gniazdowskiego. Po tym, małe intermezzo. Ks. dr. W. Klimkiewicz ogłasza konkurs wiedzy religijnej. — Wszyscy nadstawiają uszu i notują.

Na widownię wychodzi teraz gorąco oklaskiwany Prymas Polski Ks. Kard. Hlond.

Ks. Prymas przemawia z wysoka i z oddala, ale

Ks. Prymas naprzód zwrócił uwagę na charakter pielgrzymki: Hasło: „budujemy Polskę Chrystusową“ — nie ma oznaczać, że pielgrzymka jest tylko pacierzem, ale że jest mobilizacją, odprawą apostolską, zewem do czynu.

Kto chce Polskę uczynić Chrystusową,
musi Chrystusa w sobie przeżyć,

Jemu się upodobnić, w Niego się przeistoczyć. Zaprzysiężenie się na Chrystusa, to nie zaprzysiężenie się na coś nieokreślonego i coś nieuchwytnego, ale na Boga samego i Zbawiciela. Pielgrzymka winna zachęcić wszystkich do uzupełnienia znajomości praktyk wiary i pogłębienia własnego życia religijnego. Następnie pielgrzymka winna potroić w nas ducha apostolskiego w stosunku do rówieśników, wyzwolić nas z lękliwości i nieśmiałości, a uzbroić w zdobywczość.

Dla Polski — mówił ks. Kardynał Hlond — nadszedł moment ostatecznej decyzji, czy opowie się za Chrystusem, czy przeciw Niemu. Plebiscyt ten odbywa Polska na naszych oczach na rzecz Chrystusa. Trzeba tylko, by ten plebiscyt ostatecznie w Polsce przeprowadzić i utrwalić. Jest rzeczą niewątpliwą, że Polska idzie jako Polska Chrystusowa i tego powołania nie zniszczą żadne skłócenia i zakusy. Apelem o pracę nad Królestwem Bożym, zakończył ks. Prymas swoje gorące przemówienie.

Akademię kończy odśpiewanie zwrotki „Boże coś Polskę“.

Popołudnie wypełnione jest koncertem orkiestr i chórów w parkach częstochowskich, a następnie o godzinie 8 przepięknym widowiskiem „Budujmy Polskę Chrystusową“. Nabożeństwo o godzinie 9. odprawione przez ks. prałata L. Bitkę z kazaniem ks. Biskupa Cz. Kaczmarka zamyka ten naprawdę wyjątkowy dzień.

J. S.

Z szerokiego świata

„CZARNY KORPUS“ DOMAGA SIĘ KARY ŚMIERCI NA SCHUSCHNIGGA. Organ niemieckich szturmówek SS. „Der Schwarze Korps“ w obszernym artykule domaga się szybkiego procesu Schuschnigga, uzasadniając konieczność skazania go na śmierć jako zdrajcę narodu.

Lwów

APELACJA OBROŃCÓW INŻ. DOBOSZYŃSKIEGO. Obrońcy inż. Doboszyńskiego zapowiedzieli wniesienie skargi apelacyjnej. Jednocześnie podjęto starania o zwolnienie inż. Doboszyńskiego za kaucją. W podaniu podkreślono, że Doboszyński przebywa już blisko dwa i pół roku w więzieniu i nie zachodzi obawa jego ucieczki.

Giełda warszawska

Warszawa, 24. IX. (Tel.). Notowania giełdy warszawskiej — zamknięcie kursów:

Akcje: Bank Polski 123, Żyrardów 57, Węgiel 33½, Starachowice 39½, Lilpop 82½, Modrzejów 17½. Tendencja słaba.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 82, 3 proc. inwestycyjna II em. 82½, 4 proc. dolarowa 41¾, 5 proc. konwersyjna 68½, 4½ proc. wewnętrzna 63¾, 4 proc. konsolidacyjna 64½. Tendencja słaba.

Wiadomości z kraju

Instytut Wyższej Kultury Religijnej w Warszawie

KAP: Instytut Wyższej Kultury Religijnej w Warszawie rozpoczyna swoje prace dn. 9 października br. Mszą św. o godzinie 12 w Kaplicy Domu Katolickiego przy ul. Nowogródzkiej 49 oraz zebraniem inauguracyjnym tegoż dnia o godzinie 12.30. Referat wygłosi O. J. Bocheński O. P. nt. „Zadania inteligencji katolickiej w świetle uchwał Synodu Plenarnego". Wykłady dla nowozgłaszających się odbywać się będą w poniedziałki i czwartki od godziny 19.45. Początek w poniedziałek dnia 10 października br. Wykłady dla dotychczasowych słuchaczy (II kurs) odbywać się będą w środy i piątki od godziny 19.45. Początek w środę, dnia 12 października br. Informacji udziela Sekretariat Instytutu W. K. R., czynny codziennie od godziny 10—12 i 19—21, ul. Nowogródzka 49.

53 zabudowania pastwą ognia

We wsi Knubowo pod Pińskiem wybuchł groźny pożar. Pastwą płomieni padły 53 zabudowania, inwentarz żywy, martwy oraz zbiory tegoroczne. Straty wynoszą ponad 50.000 zł. Na miejsce wypadku udał się miejscowy starosta w celu przyjścia z pomocą pogorzelcom.

Okradli sędziego

33-letni Dawid Monslajt bez stałego miejsca zamieszkania, w dniu 9 lipca br. włamał się do mieszkania sędziego śledczego Orlika w Łodzi, korzystając z tego, iż sędzia z rodziną bawił na wywczasach letnich. Włamanie nie udało się jednak Monslajtowi, albowiem, gdy wychodził z łupem, natknął się na patrol policyjny, który zatrzymał go. — Sąd Grodzki skazał Dawida Monslajta na dwa lata więzienia.

Dla 5 groszy spalił zagrodę

We wsi Żytniów, pow. wieluńskiego, wybuchł pożar w zagrodzie M. Mikoś. Ogień mimo ratunku zniszczył wszystkie zabudowania zagrody, wyrządzając strat na sumę 3.000 zł. W toku dochodzenia ustalono, że pożar powstał wskutek podłożenia ognia przez syna sąsiada 11-letniego St. Kulika, mimo młodego wieku uchodzącego za niebezpiecznego psotnika. Kulik założył się ze swym rówieśnikiem A. Kalinowskim, iż w zagrodzie Mikosiowej będzie pożar i pragnąc wygrać zakład o 5 gr. podłożył ogień. Młodocianym podpalaczem zajęły się władze.

———:oOo:———

Przemyśl

Z ŻYCIA POLSKICH LEKARZY. Jak wiadomo polscy lekarze w Przemyślu zerwali z lekarzami żydowskimi i powołali do życia stowarzyszenie lekarzy Polaków w Przemyślu. W obecności 46 lekarzy odbyło się pierwsze walne zebranie pod przewodnictwem p. pułk. dr Mossinga. Po załatwieniu spraw formalnych postanowiono zorganizować życie klubowe i urządzać odczyty, po czym wybrano zarząd w następującym składzie: prezes dr R. Łaba, zastępca płk. dr Pióro, sekretarz lekarz p. Miszczak, skarbnik dr Witkiewicz, członkowie zarządu dr Bodner, płk. dr Orłowski, dr Żaczek, komisja rewizyjna: dr Szymański, płk. dr Twaróg, dr Krajcarek. W Przemyślu jest 70 proc. lekarzy żydów, a tylko 30 proc. Polaków.

KATASTROFALNY STAN PRZEMYSKIEJ ELEKTROWNI. Zarząd miasta uwiadomił mieszkańców Przemyśla, że przez dłuższy czas Elektrownia będzie dostarczała tylko części prądu. Sytuacja zapanowała tego rodz., że peryferie są zupełnie nie oświetlone, na głównych ulicach latarnie uliczne czynne są tylko w znikomej części, zaś wystaw sklepowych zupełnie oświetlać nie wolno. Przyczyną tego stanu rzeczy jest katastrofa jaka wydarzyła się w elektrowni. Przed kilku laty zakupił ówczesny sanacyjny magistrat za olbrzymie pieniądze odpowiednie maszyny dla elektrowni za granicą, które okazały się bezwartościowym „szmelcem". Ponieważ miastu groziły ciemności, z wiosną b. r. Rada miejska uchwaliła zakupić w Czechach nowe turbiny za ćwierć miliona zł. Miały one już być gotowe, firma jednak uwiadomiła, że w dostawie nastąpi zwłoka, wobec czego nie należy się w Przemyślu spodziewać pełnego światła wcześniej jak z wiosną, a wobec wytworzonej obecnie sytuacji politycznej w Czechach, może i później. Przyczyną braku światła jest nieodpowiednia budowa fundamentów pod mające nadejść nowe turbiny. Robotnicy podsunęli się z budową fundamentów pod stare maszyny i tem skutkiem tego osunęły się w dół. To jest właściwa przyczyna braku światła i nie ma już mowy, by uszkodzone maszyny można było doprowadzić do poprzedniego stanu.

ŻYDZI PRZED SĄDEM. Przed Sądem Okr. w Przemyślu, na sesji wyjazdowej w Jarosławiu, stanął żydowski handlarz koni z Jarosławia Osjasz Grossman, który za złożenie fałszywych zeznań, w swoim procesie cywilnym o 10.000 zł, pod przysięgą, zasądzony został na karę 6 miesięcy bezwzględnego więzienia. Grossman przed paru tygodniami, również za taki sam czyn, był już zasądzony na 6-cio miesięczne więzienie. Przed tymże sądem toczyła się rozprawa przeciw żydowskiemu handlarzowi Mozesowi Rosenowi i żydowskiemu adwokatowi dr Jakubowi Bomsemu z Jarosławia, oskarżonym o sfałszowanie na pełnomocnictwie adwokackim podpisu żony Rosena. Po przeprowadzonej rozprawie sąd zasądził obu oskarżonych na karę więzienia po 6 miesięcy z zawieszeniem na 3 lata. **Ak.**

Podhale manifestuje

Spisz i Orawa muszą wrócić do Polski!

W piątek wieczorem odbyła się w Zakopanem wielka manifestacja narodowa na rzecz powrotu Zaolzia, Spisza i Orawy do Polski. Na wiec, który odbył się na rynku zakopiańskim, przybyły liczne delegacje organizacyj z transparentami oraz kilkanaście tysięcy osób. Do zebranych tłumów przemówił *dyr. Mróz*, dłuższe przemówienie wygłosił *obywatel Zakopanego gen. Mariusz Zaruski*, który na wstępie zobrazował sytuację, jaka panowała na Podhalu w 1918 roku oraz warunki w jakich żyje ludność podhalańska po stronie czechosłowackiej. Na zakończenie swego przemówienia, gen. Zaruski przed rezolucją domagającą się powrotu Zaolzia do Polski, odczytał rezolucję tyczącą się Podhalan zamieszkałych w liczbie około 100.000 na Spiszu i Orawie. Rezolucja ta brzmi:

„Zakopane, jako duchowa stolica Podhala, podnosi mocny głos w sprawie braci Podhalan, przez podstępne intrygi Czechów oderwanych od Macierzy polskiej na ziemi orawskiej i Spiszu. Jest nie do pomyślenia, ażeby ludność góralska od wieków osiadła w dolnych biegach potoków z Tatr Wysokich płynących, była pozbawiona pastwisk na wyżnich halach tatrzańskich, a właśnie tak jest obecnie. Żądamy przyłączenia do Polski terenów Spisza i Orawy, etnograficznie polskich.

Granicą Polski powinien być rdzenny grzbiet Tatr: od Magóry Orawskiej poprzez Lodowy, Łomnicę aż po Kieżmarski i Koperszady".

Po odśpiewaniu Roty, wiec zakończono pochodem, który przeszedł Krupówkami.

——oOo——

Czy tylko Śląsk Zaolzański?

DR TADEUSZ PRZEORSKI.

Zagadnienie czesko-polskie wobec historii

Nasz stosunek do Czechosłowacji wszedł ostatnio w fazę o znaczeniu historycznym. To, co teraz w tej dziedzinie będzie postanowione, będzie przez dłuższy czas stanowiło podstawę dla stosunków między dwoma państwami. Wobec tego trzeba przypomnieć, jak się w przeszłości te stosunki układały.

W OKRESIE PIASTÓW.

Zachodnia Słowiańszczyzna w walce z naporem germanizmu na Wschód wytworzyła, jak wiadomo, ostatecznie na przełomie X wieku dwa państwa, tj. państwo polskie i państwo czeskie. Między oboma tymi państwami od ich zarania, zamiast wspólnych celów politycznych, zamiast łączności i dążeń do obrony przed parciem na wschód świata germańskiego — powstaje głęboki antagonizm. Treścią jego to walka o prymat nad zachodnią Słowiańszczyzną i dążenia państwa czeskiego zamkniętego z trzech stron światem germańskim, a od południowego-wschodu Węgrami — do ekspansji na północny-wschód, do zagarnięcia ziem polskich. Całą niemal epokę Piastów w Polsce, a Przemyślidów w Czechach zajmują aż do czasów Łokietkowych wojny polsko-czeskie. Stroną agresywną były przeważnie Czechy, gdyż poza przejściowym panowaniem Bolesława Chrobrego w Czechach, a raczej na Morawach, historia notuje prawie że wyłącznie najazdy Przemyślidów na Polskę od Brzetysława I. począwszy, poprzez Władysława II. wspierającego nawet cesarza Henryka IV. w jego walce z Bolesławem Śmiałym, aż do obu Wacławów. Czesi zajęli wówczas całą zachodnią Polskę łącznie z Pomorzem. Walki te z przerwami trwały blisko dwa wieki. Politykę czeską w XI, XII i XIII wieku cechuje w stosunku do Polski imperializm i zaborczość, tym bardziej dla Polski niebezpieczne, że Czechy stanowią państwo około 100 lat wcześniejsze od Polski, że zatem mają silniejszą organizację, granice względnie ustalone, podczas gdy Polska po śmierci Bolesława Chrobrego popadła w stan rozstroju, a ponadto prowadzić musi walki o byt swój równocześnie na północy i wschodzie.

O połowy XVI w. aż do pierwszego rozbioru Polski o stosunkach polsko-czeskich nie może być właściwie mowy, gdyż Czechy wchodzą powoli w skład posiadłości habsburskich i politycznie prawie że nie istnieją. Z Czechami spotyka się Polska, względnie jej zabór austriacki, dopiero po pierwszym rozbiorze niestety często, jako narzędziem germanizatorskiej polityki Habsburgów. W epoce tej antagonizm czeski do Polaków odżywa w całej pełni, pozostawiając zarówno w historii jak i nawet w beletrystyce owych czasów niezwykle przykre wspomnienia. Charakterystycznym też dla oceny polsko-czeskich stosunków w erze konstytucyjnej Austrii jest prawie że zupełny brak jakiegokolwiek poważniejszego współdziałania polsko-czeskiego na terenie ciał ustawodawczych Austrii.

PO WIELKIEJ WOJNIE.

Wynik wielkiej wojny dał niepodległość państwową obu narodom. Zdawałoby się, że po tylowiekowych doświadczeniach oba te państwa dążyć będą we własnym interesie do najściślejszego wzajemnego porozumienia i współdziałania, że unikać będą wszystkiego, co by mogło tworzyć między nimi możliwość tarć i nieporozumień i dawne antagonizmy pogłębić, zamiast w zupełności usunąć. Spodziewać się tego należało zwłaszcza po stronie czeskiej, której zwycięski wynik wojny przyniósł ziszczenie najdalej idących marzeń, dał jej bowiem Słowację i Ruś Podkarpacką, zatem możność ekspansji na Wschód, o jakiej nawet Przemyślidzi nie marzyli. Wiekowy antagonizm jednak mimo cztero-wiekowej niewoli habsburskiej nie wygasł. Nowe Czechy lekceważą Polskę, uważają ją na równi z Niemcami za państwo sezonowe (vide rozmowa lorda d'Abernon z ś. p. prof. T. Masarykiem w jego książce p. t. „Osiemnasta bitwa świata), tworzą Małą Ententę i obejmują jej kierownictwo polityczne. Tą drogą dążą do prymatu nad Słowiańszczyzną zachodnią, którą siłą rzeczy musiał wcześniej czy później przypaść Polsce tak z racji jej geograficznego położenia, jak i wielkości obszaru i zaludnienia. Praga nie chce się z tym pogodzić, powstrzymuje się od zbliżenia do Polski i szukania u niej oparcia, mimo, że Czesi we własnym państwie stanowią zaledwie 40% ludności, oraz że przy fatalnej konfiguracji kraju i najnieszczęśliwiej pomyślanej granicy z trzech stron są otoczeni wrogimi sobie elementami. I w kształtowaniu się powojennym stosunków czesko-polskich przychodzą decydujące dla tychże stosunków sprawy Spisza, Orawy i Śląska Cieszyńskiego, sprawy dla Czechosłowacji drobne, narodowo zupełnie obojętne, nie przesądzające ani prestige'u, ani potęgi państwowej Czechosłowacji, sprawy ziem czysto polskich historycznie, geograficznie i narodowo związanych z Polską i do niej ciążących. Praga, która rewindykowała na Węgrzech i Austrii gminy o znacznej mniejszości słowackiej lub czeskiej, nie chce zrozumieć znaczenia, jakie Spisz, Orawa i Śląsk mają dla Polski, — ani skutków, jakie to jej stanowisko będzie mieć dla przyszłego kształtowania się stosunków polsko-czeskich. Imperializm, dawna zaborczość, ambicje osobiste powodują lekceważenie choćby najbardziej uzasadnionych praw polskich i tworzą wyłącznie decydujące motywy. Toteż zabór tych trzech ziem i specyficzne warunki, w jakich się dokonał, wykopać musiał przepaść uniemożliwiającą zbliżenie się obu narodów. Sprawa była tak łatwa i przy odrobinie dobrej woli można było kość niezgody raz na zawsze usunąć zwłaszcza, że po stronie polskiej była daleko idąca dążność do ugody.

ĆWIARTOWANIE.

Przyjrzyjmy się bliżej tym trzem problemom terytorialnym. Niewątpliwie tak w Pradze w r. 1919, jak na Węgrzech przed wojną było wiadomym, że Spisz aż do śmierci Bolesława Krzywoustego należał do Polski. Osłabienie polityczne Polski po jego śmierci, doprowadziło do zaboru Spisza przez Węgry; wraca on jednak po niespełna 100 latach z początkiem XV wieku w formie zastawu nigdy niewykupionego do Polski i tworzy odtąd blisko lat 400 starostwo spiskie. Pierwszy rozbiór Polski rozpoczynają Austro-Węgry zaborem ziemi spiskiej, którą Habsburgowie zobowiązali się w r. 1589 nie rewindykować, ziemi nowotarskiej i sądeckiej. Austria na szczęście dla Polski rewindykuje później od Węgier Nowotarszczyznę i Nowosądecczyznę; gdyby nie to, granica Czechosłowacji, opierającej się na przedwojennej linii Węgier, szłaby dzisiaj w tym miejscu daleko na północ tak, że nawet Rabka leżałaby w Czechosłowacji. Spisz liczył w roku 1919 około 40 tysięcy ludności polskiej. Pretensję historycznie uzasadnioną do granicy biegnącej główną granią Tatr i lewym brzegiem Popradu, ograniczyła Polska do Jaworzyny i gmin najbliższych, do granicy granią Tatr i Magóry Spiskiej. Mimo, że w tej części Polski nie było nigdy Czecha ani Słowaka, gdyż stanowi ona odwiecznie rdzennie polską krainę, a o ile idzie o ziemie położone na południe od Magóry Spiskiej, dawną prowincję Sasów, ziemi spiskiej, mimo wywiedzionych i zastrzeżonych przez

Przegląd prasy

„Nie należy sądzić, żeśmy się umówili z Niemcami"

„I. K. C.“ przynosi z Warszawy znamienne uwagi, które byłyby bardzo cenne, gdyby pochodziły od czynników miarodajnych... mianowicie słowa:

„Zbieg okoliczności zrządził, że nasze pretensje do Czechosłowacji zyskały na mocy jednocześnie z wysunięciem roszczeń niemieckich. Ale **nie należy stąd wnioskować, żeśmy się umówili z Niemcami.** Nie ma pod tym względem żadnego porozumienia ustnego czy pisemnego. Istniało tylko wzajemne informowanie się w rozmowach, z których ostatnia miała miejsce w Berchtesgaden między kanclerzem Hitlerem a ambasadorem Lipskim“.

Byłyby to bardzo cenne słowa, gdyby wyrażały pogląd decydujących czynników.

Żadnej spółki z Niemcami!

W tej sprawie zabiera głos i prof. Stroński na łamach „Kuriera Warszawskiego“.

„My — oświadcza — w żadne spółki, zmierzające do zniweczenia bytu Czechosłowacji nie wchodzimy. Przed przynależnością do takiej spółki broni nas nasz zmysł dziejowy i poczucie odpowiedzialności wobec tysiącletnich naszych dziejów. Takiej polityki, którą oceniać trzeba w świetle nie dni, lecz stuleci, nikt nam z zewnątrz nie wmówi.

I dlatego hasłem naszym w dobrej sprawie naszej jest: żadnej spółki!

Owszem, żywimy wyraźne, pełne zrozumienie dla możliwego odprężenia między Czechosłowacją a Węgrami. Jeśliby stało się to przez wyrównanie graniczne na południowej Słowaczyźnie, w pasie, gdzie Węgry mają zwartą przewagę, byłoby to zgodne z zasadą sprawiedliwości, a nawet dla Czechosłowacji w skutkach swych dalszych mogłoby być korzystne.

Stojąc też na gruncie rzeczywistości i nie przeoczając naglącej dla Europy potrzeby zażegnania ostrego zatargu między Niemcami a Czechosłowacją przez zrzeczenie się obszarów w Sudetach, **musimy trzymać się z dala od całokształtu dalszych zamysłów Niemiec w Europie środkowo-wschodniej.**

Czy to trzeba uzasadniać? Czy jest ktoś, kto nie rozumie? Czy wziąłby ktoś na swe sumienie obciążanie naszej odpowiedzialności dziejowej tym wspólnictwem? Nie. Idziemy pod znakiem dobrej sprawy odzyskania tego, co nasze, sami bez żadnych spółek“.

Co zrobią Słowacy?

Mniej nam przemawia do przekonania występ „Gazety Polskiej“ w sprawie Słowaków.

„Słowacy — pisze organ O. Z. N. — mają dziś przed sobą trzy alternatywy. **Wyciągnąć pełne konsekwencje z zasady suwerenności narodowej** i postanowić o formie ich politycznego bytu. Po**zostać z Czechami** i wówczas musieliby utracić południowe powiaty prawie wyłącznie zaludnione przez Węgrów, a więc wyrzec się niepodzielności obecnego terytorium Słowacji; musieli by też wówczas narazić swój kraj na większy jeszcze niż dotychczas nacisk na Słowację imperializmu czeskiego, który pokonany w Sudetach i na Śląsku, będzie usiłował „odbić się“ teraz pod Tatrami, by na ziemi słowackiej móc ulokować nadmiar swej biurokracji i przenieść tu dalsze rzesze czeskich kolonistów.

Trzecią alternatywą Słowacji jest **związek federacyjno-autonomiczny z Węgrami,** który daje Słowakom możność całkowitego zachowania terytorialnej niepodzielności ich kraju — zaś w oparciu o szeroką autonomię stworzyć może mocne podstawy do uzyskania przez Słowaków należnej im pozycji politycznej i gospodarczej w tym wolnym związku“.

A więc: niepodległość, pozostanie w jednym państwie z Czechami i przyłączenie się do Węgier... „Gazeta Polska“ radzi to trzecie wyjście. Sądzimy, że rada jest zbyteczna. Słowacy wielokrotnie dali do zrozumienia, że chcą pozostać w Czechosłowacji, ale na podstawie autonomii... Nie „wyzwalajmy“ narodów, które nas o to nie proszą!

Przyszłość stosunków polsko-czeskich

„A. B. C.“ zamieszcza trafne uwagi na temat naszego konfliktu z Czechosłowacją.

„W tych warunkach — pisze — jakie się ułożyły Śląsk Cieszyński musi wrócić do Polski, ale powrót ten powinien się odbyć w takiej atmosferze i w takich warunkach, które by nie tylko nie przekreśliły możliwości przyjaznego ułożenia się stosunków polsko-czeskich, ale przeciwnie, stały się początkiem lepszego jutra.

Czechosłowacja dzisiejsza, przeżywająca chwilę przełomową, niewątpliwie będzie podlegała dużym przemianom wewnętrznym. Cały system rządzenia tym państwem, trwający w ciągu lat dwudziestu — zbankrutował. Jest to więc chwila, w której ustąpić mogą wpływy, dotychczas zagradzające drogę ułożeniu się stosunków polsko-czeskich. W tym momencie mogą dojść do głosu żywioły, które jaśniej i przez własne okulary będą patrzeć nie tylko na sprawy czeskie, ale i na rozwój wypadków w środkowo-wschodniej Europie.

Z naszej strony powinniśmy uczynić wszystko, by ułatwić i umożliwić taki rozwój wypadków. **Przemiana wewnętrzna w narodzie czeskim i przyjazne ułożenie się stosunków polsko-czeskich w przyszłości, jest warunkiem przedwstępnym stworzenia bloku państw środkowo-wschodniej Europy“.**

Niebezpieczeństwo wzrostu potęgi niemieckiej

„Warsz. Dziennik Narodowy“ także stawia postulaty naszej dyplomacji:

„Musi ona liczyć się z zamiarami rozbioru Czechosłowacji i w miarę swych sił oraz możliwości zapobiegać złym skutkom tego ważnego faktu! W miarę rozwijania się wypadków i usiłowań zmierzających do nowego układu stosunków politycznych w Europie, **powinniśmy znaleźć sposoby na to, aby w tym przyszłym układzie niebezpieczne następstwa wzrostu potęgi niemieckiej były ograniczone i aby nasza pozycja zyskała na sile.**

Chodzi o to, aby polska polityka zewnętrzna nie zapominała o konieczności szerszych działań i nie ograniczała się jedynie do zagadnień rewindykacyjnych na terenie Czechosłowackim“.

O miejsce spoczynku dla Stan. Augusta (I)

Co sądzą ludzie nauki w Krakowie

Sprawa złożenia zwłok ostatniego króla polskiego Stanisława Augusta Poniatowskiego w odpowiednim miejscu, nie straciła jeszcze nic na swej aktualności i mimo, że główną uwagę ściąga sprawa Czechosłowacji, w dalszym ciągu emocjonuje ludzi. Ponieważ zaś z kół czytelników „Głosu Narodu“ wyrażano często życzenie, by w tej sprawie zasięgnąć opinii przedstawicieli świata nauki, przeto z ramienia redakcji udałem się do szeregu wybitnych uczonych krakowskich z prośbą o wypowiedzenie się na ten temat. A oto pierwsza seria uzyskanych odpowiedzi:

GORZEJ, NIŻ HAILE SELASSIE.

Prof. U. J., dr St. Pigoń, przyjął mnie w swym sympatycznym, słonecznym, gabinecie przy ul. Garbarskiej. Na zadane pytanie znakomity historyk literatury odpowiedział:

„Żeby sobie wyrobić zdanie o należytym miejscu dla zwłok Stanisława Augusta, wystarczyłoby przejrzeć trochę źródła do dziejów w. XVIII. Ograniczę się do przykładu. Opowiada Karpiński w Pamiętnikach o jego zachowaniu się na sejmie grodzieńskim 1793 przy zatwierdzaniu drugiego rozbioru. Trzeba było podpisać akt. „Marszałek sejmu — pisze Karpiński — chciał dać pióro i kałamarz kolegom swoim do podpisania się, ale przeciwni posłowie, poczciwi, kałamarz i pióro pochowali, że nie było sposobu podpisania się. Wtenczas król na tronie siedzący w oczach narodu, na co i ja patrzyłem, a potem dla wstydu spuściłem oczy, dobył z kieszeni ołówek i Miączyńskiemu z Podhorskim oddał, ażeby się na swoim podpisali projekcie“.

Wystarczy też zajrzeć do historii. Znowu jeden przykład powie za inne. Oto co napisał o królu T. Korzon: „Trzymał się tronu polskiego, dopóki mógł, a postradawszy go, podpisawszy abdykację formalną i urzędową, uporczywie tytułował się królem aż do śmierci, siedząc na żebraczym chlebie w stolicy wroga, stając drżącymi od starości nogami w tłumie dworzan przy koronacji Pawła I w Moskwie i na uroczystych występach w Petersburgu, znosząc cierpliwie jego kapryśne grubiaństwa“.

„Trzeba — mówi prof. Pigoń — przerwać, choćby dla tego płomienia wstydu, który pali twarz przy takiej lekturze. Stanisław August nie zdobył się ani przez moment na tę wielkość duszy, której przykład mieliśmy niedawno, patrząc na losy nieszczęśliwego Heile Selassie. Podpisując abdykację w zamian za pensję rosyjską, zamknął sobie Stanisław August drzwi do podziemi wawelskich!“

WAWEL.

B. Rektor U. J., dr Stanisław Estreicher, oświadczył:

„Nie widzę żadnego powodu, dla którego zwłoki Stanisława Augusta nie miałyby spocząć na Wawelu. Zresztą sprecyzowałem swoje stanowisko w artykule, który był zamieszczony w „Wiadomościach Literackich“. Tam też odsyłam zainteresowanych“.

„RZUCIĆ ZASŁONĘ ZAPOMNIENIA“.

Z kolei zwróciłem się do historyka sztuki — do **prof. U. J., dra Juliana Pagaczewskiego**, który dał odpowiedź następującą:

„Stanisław August był królem i już z tego względu miejscem jego spoczynku powinien być Wawel, zwłaszcza, że jest to ostatni król polski i że jego brak w podziemiach wawelskich wymagałby ciągłych komentarzy, dlaczego go złożono gdzie indziej, a nie na Wawelu, gdzie spoczywają jego poprzednicy. A zresztą wobec zmienności poglądów na postępowanie ludzkie należy się zapytać, czy my, dzisiejsze pokolenie, możemy sobie rościć prawo do bezwzględnych i na zawsze obowiązujących sądów i na tej podstawie odsądzać króla od należnego mu miejsca spoczynku? Dziś jest to już historia, i naród, który odzyskał niepodległość, może sobie pozwolić na to, by rzucić zasłonę zapomnienia na niejeden błąd, od którego nie byli wolni i inni królowie. Dzięki pracy Stanisława Augusta, w chwilach niewoli czuliśmy się narodem europejskim i Polakami, co nam pozwoliło przetrwać te ciężkie czasy. Sprawa jest z góry przesądzona: z dotychczasowych enuncjacji widać, że naród życzy sobie pochowania ostatniego króla na Wawelu. Stanie się to prędzej czy później, jak każda historyczna konieczność“.

W KATEDRZE WARSZAWSKIEJ.

Przy ul. St. Wyspiańskiego mieszka profesor historii sztuki na U. J., dr Tadeusz Szydłowski.

— Jakie jest zapatrywanie Pana Profesora na sprawę miejsca pochowania zwłok Stanisława Augusta? — zapytuję.

— Uważam — odpowiedział prof. Szydłowski — **że zwłoki króla Stanisława Augusta powinny spocząć w katedrze warszawskiej. Złożenie ich na Wawelu byłoby według mnie nie wskazane. Nie trafia mi do przekonania argument, że przecież Stanisław August był królem i że dlatego należy mu się wieczny spoczynek w grobach wawelskich. Nie zapominajmy o tym, że St. August abdykował. Zresztą Wawel stracił już charakter wyłącznego miejsca spoczynku zwłok królewskich, odkąd zaczęto w jego podziemiach chować szczątki innych zasłużonych ludzi.**

Wielu historyków stara się usprawiedliwić postępowanie naszego ostatniego króla; musimy jednak przyznać, że charakter tego władcy pozostawiał bardzo dużo do życzenia. Zasługi St. Augusta, jakie położył na polu kultury i sztuki — bezwzględnie bardzo duże — nie równoważą jednak jego błędów jako króla, jako polityka. Mógł się inaczej zachować w tych przełomowych dla państwa chwilach. Mimo tego uważam, że pozostawienie jego zwłok we Wołczynie, równałoby się pewnego rodzaju wygnaniu. St. August jest b. związany z Warszawą, toteż miejsce dla jego doczesnych szczątków powinno się znaleźć w katedrze warszawskiej“.

„WIEKI BŁĘDÓW POLITYCZNYCH“.

Opuściwszy mieszkanie prof. Szydłowskiego i rzuciwszy jeszcze raz okiem na bardzo miłą, bo cichą i pełną zieleni — ulicę St. Wyspiańskiego, udałem się z kolei do trzeciego historyka sztuki, do dra Adama Bochnaka, docenta U. J. Zastałem go w sali Muzeum Historii Sztuki w gmachu C. N.

„Uważam — odpowiada dr Bochnak — podziemia katedry na Wawelu za jedynie możliwe miejsce wiecznego spoczynku St. Augusta, — a to z dwóch powodów: 1) Należy mu się to jako królowi polskiemu. Wszak oprócz Warneńczyka, Walezego, Stanisława Leszczyńskiego i Augusta III, którzy zmarli za granicą, wszyscy inni królowie, począwszy od Łokietka, spoczęli na Wawelu, bez względu na ocenę ich działalności przez historię. Nie brak na Wawelu nawet i Augusta II.

2) Stanisława Augusta uważam za wielkiego króla, mimo ujemnych stron charakteru, co w znacznej mierze było wynikiem środowiska i epoki, za jednego z najbardziej zasłużonych dla państwa polskiego. **Świadome i celowe popieranie nauki i sztuki, literatury, to wiekopomna zasługa króla Stanisława Augusta. Dzięki tej jego działalności zdołaliśmy przetrzymać okres bezpaństwowy, nie przepadliśmy jako naród, co by nam niezawodnie groziło, gdyby nas rozbiory zaskoczyły za rządów np. Augusta III. A dodajmy działalność polityczną króla, jego współdziałanie w uchwaleniu Konstytucji 3 Maja i organizację wojska przeprowadzoną za jego rządów i nie bez jego wpływu. Żołnierzem i wodzem nie był — to prawda — ale czyż każdy panujący musi koniecznie mieć te zalety? Rządy jego przypadły na takie stosunki, w jakich nie rządził żaden z jego poprzedników. Wieki błędów politycznych całego narodu sprawiły, że byliśmy słabsi od naszych sąsiadów, ale czyż temu winien Stanisław August? — A zresztą dziś w dwudziestym roku niepodległości stać nas na to, by ostatniemu królowi darować jego ujemne strony i mimo nich pochować go na Wawelu“.**

„GODNY POGRZEB KRÓL. SZCZĄTKÓW“.

Opuściwszy Zakład Historii Sztuki U. J., udałem się do dra Ludwika Kamykowskiego, docenta historii literatury na U. J.

„Bądź co bądź, Stanisław August był królem — mówi p. dr Kamykowski — i o tym zapominać nie trzeba. Reprezentował majestat Rzeczypospolitej. Już ten sam fakt powinien przemawiać za Wawelem. Anglik powiada o swej ojczyźnie: Jaki kraj jest, taki jest, ale jest mój... My też powinniśmy powiedzieć: Był dobrym, czy złym królem, to rzecz do dyskusji, ale przecież był królem! Zresztą obok licznych wad posiadał też dużo zalet. Łazienki, jako miejsce złożenia królewskich zwłok — uważam za wykluczone z wielu powodów. Sposób pochowania Stanisława Augusta we Wołczynie, był zupełnie nie na miejscu. Skoro są pieniądze na rozmaite niepotrzebne imprezy, np. na pewien balet... — rzekł mój rozmówca z uśmiechem — to powinny się tym bardziej znaleźć pieniądze na godny pogrzeb królewskich szczątków“.

Tyle na razie. Wkrótce podamy dalsze odpowiedzi. STANISŁAW PAGACZEWSKI.

ś. p. prof. Balzera nie przedawniających się praw do tej ziemi w sporze o Morskie Oko — zaledwie skrawki jej przypadły Polsce, a 40 gmin polskich i Jaworzyna, bez mała 50 tysięcy Polaków pozostało po stronie czeskiej, dzięki wyzyskaniu przez Czechy przymusowej sytuacji, w jakiej Polska znalazła się przejściowo w wojnie z bolszewikami.

Analogicznie rzecz przedstawia się z Orawą i z Czadeckiem, które za czasów Piastów należały do Polski, a których ludność mimo nacisku madziaryzmu utrzymała swą świadomość narodową aż po dziś dzień. Z 38 polskich gmin na Orawie, przypadło Polsce zaledwie 14, resztę, tj. 24, zabrały Czechy. Ten sam los spotkał 12 gmin polskich w okręgu czadeckim, o ludności bez mała 50.000.

Tragicznym wprost był los Śląska Cieszyńskiego. Śląsk mimo usilnej germanizacji przez Austrię (zwłaszcza miast) pozostał krajem rdzennie polskim (w r. 1919 mieszkało, według statystyki czeskiej na Śląsku, zaledwie 2000 Czechów), którego większość zabrały Czechy. Historycznie Śląsk do r. 1625 stanowił samoistne księstwo rządzone przez własną dynastię Piastów Śląskich, wywodzącą się od Leszka syna Bolesława Krzywoustego, względnie od wnuka jego Mieszka, który z końcem XII w. złożył hołd lenny wspomnianemu poprzednio Wacławowi czeskiemu. Następnie Piastowie aż do wygaśnięcia dynastii w r. 1625 byli lennikami Luksemburgów, a po nich Habsburgów, po czym po wymarciu Piastów Śląskich lenno to przeszło na członków rodziny Habsburgów. Stosunek lenniczy był jednak stosunkiem osobistym nie decydującym o narodowym charakterze kraju i jego przynależności państwowej. Mimo to Praga opierając się na przyrzeczeniach Ententy, nie znającej prawdopodobnie dokładnie powyższych stosunków, wystąpiła z pretensjami do całego Śląska. Co więcej; w lutym 1919 r., gdy Polska była zajęta obroną na Wschodzie, bez wypowiedzenia wojny rozpoczęła kroki wojenne na Śląsku, a następnie odrzuciła plebiscyt oraz proponowany przez Polskę arbitraż króla belgijskiego.

Najtragiczniejszym jednak i najgorszym dla przyszłego stosunku obu narodów był sposób, w jaki Czesi doszli do zaboru tych ziem rdzennie polskich. Dokonał się on w lipcu 1920 r., gdy bolszewickie wojska szły na Warszawę, pod presją odcięcia dowozu amunicji przez Czechy.

KRZYWDY I ICH NAPRAWA.

Fakty te zaszłe w chwili, gdy Polska miała prawo domagać się jeżeli nie pomocy, to przynajmniej życzliwej neutralności „od bratniego“ narodu czeskiego, oczywiście nie mogły utworzyć pomostu dla porozumienia czesko-polskiego i musiały wykopać przepaść niechęci, utrwalić poczucie głębokiej krzywdy ze strony, skąd jej się najmniej należało spodziewać. Pod panowanie czeskie dostało się przeszło 200.000 Polaków, zamieszkałych w zwartej masie na zabranych Polsce terytoriach, stwarzając kość niezgody i źródło głębokiej niechęci na długie, długie lata.

Stosunki wzajemne pogarszała eksterminacyjna polityka czeska, polityka ucisku i gnębienia prowadzona przez szowinistów miejscowych za cichą aprobatą Pragi, mimo, że sfery praskie niewątpliwie zdawały sobie sprawę z niemożliwości wynarodowienia ludności polskiej, której kilkusetletni ucisk germanizacyjny Austrii wynarodowić nie zdołał, oraz mimo świadomości, że polityka taka musiała, podobnie jak to miało miejsce w zaborze pruskim, wzmocnić w ludności polskiej odporność i prowadzić w końcu do ogólnego oburzenia w Polsce, w której świadomość wyrządzonej w r. 1920 krzywdy, stała się powszechną i przybiera coraz potężniejszy wyraz. Błąd popełniony w r. 1920 zaczął wydawać owoce wcześniej, niż się tego można spodziewać było.

Zbierające się ciężkie chmury na horyzoncie czesko-niemieckim zwróciły uwagę szerokich sfer społecznych Rzplitej. Europa przeżywa dobę wielkich przełomów i załamań linii dotychczasowej polityki.

Przychodzi jednak czas na reorganizację systemu politycznego w środkowej Europie w duchu prawa narodów do wolności i do zjednoczenia rozerwanych części jednego organizmu narodowego. Proces ten — jeśli chodzi o Polaków w Czechosłowacji — nie może ograniczyć się do Zaolzia, ale musi objąć także polskich górali na Spiszu, Orawie i w okręgu czadeckim, żyjących w zwartej masie w liczbie ponad 100 tysięcy.

—x—

Kalendarzyk katolicki

NIEDZIELA 25 WRZEŚNIA. Bł. Ładysława z Gielniowa. Bł. Ładysław z Gielniowa urodził w r. 1440. Wysłany został do Krakowa na studia w Akademii Jagiellońskiej. W r. 1462 wstąpił do zakonu OO. Bernardynów. Był gorliwym kaznodzieją, miłośnikiem i gorącym czcicielem Chrystusa Ukrzyżowanego. Umarł w Warszawie 5 maja 1505 r. Beatyfikowany został w 1750 r.

Wschód słońca o godz. 5.25, zachód o godz. 17.30. Długość dnia 12 godzin 5 minut.

—x—

Kronika krakowska

UROCZYSTOŚĆ „DNIA DZIAŁKI", odbędzie się w niedzielę 2 października w salach Muzeum Przemysłowego (ul. Smoleńsk L. 9). Program: O godz. 9 nabożeństwo w kościele Bożego Miłosierdzia (ul. Felicjanek), o godz. 10 otwarcie pokazu ogrodnictwa działkowego, posiedzenie Rady Okręgowego Zarządu P. O. D. Woj. Krakowskiego.

ZRZESZENIA TECHNIKÓW A WYBORY. Zarządy zrzeszeń technicznych: Zakraspu (Zrzeszenie Absolwentów Krakowskiej Szkoły Przemysłowej), Związku Budowniczych i Kierowników Budowy, Koła Techników przy Krakowskim Towarzystwie Technicznym Zrzeszenia Techników Kolejowych, Oddział w Krakowie, urządzają w niedzielę 25 bm. o godzinie 10 rano w gmachu Al. Mickiewicza 5, pierwsze wspólne zebranie informacyjno-porozumiewawcze, dla ustalenia jednolitego frontu wyborczego do Sejmu i Senatu.

UTWORZENIE BIURA WERBUNKOWEGO DO KORPUSU ZAOLZAŃSKIEGO. W biurze związku Powstańców śląskich w Krakowie przy ul. Łobzowskiej 4, utworzone zostało biuro werbunkowe do Korpusu Zaolzańskiego. W sobotę od godziny 8 rano rozpoczęła się rejestracja tłumnie zgłaszających się ochotników, rekrutujących się ze wszystkich warstw społeczeństwa. — Zauważyć się daje liczny udział młodzieży akademickiej, zgłaszają się inwalidzi, a także kobiety do służby w P. C. K. Codzienie o godzinie 18 w biurze Zw. Powstańców śląskich odbywają się apele zgłaszających się ochotników dla podania im dalszych rozkazów.

WYPADŁ Z POCIĄGU I PONIÓSŁ ŚMIERĆ. Na trasie Kraków — Płaszów wypadł z jadącego pociągu Mieczysław Bogusz i poniósł tak ciężkie obrażenia, że wkrótce zmarł.

IMPREZA LOTNICZA W RAKOWICACH NIE ODBĘDZIE SIĘ. Przewidziana w programie „XV Tygodnia L. O. P. P." impreza lotnicza na lotnisku w Rakowicach została odwołana.

HOJNY DAR NA RZECZ ARMII. Cech Rzeźników i Wędliniarzy na „Kotłowem", w Krakowie ufundował na rzecz armii polskiej samolot szkolny. Świadczy to o patriotyzmie tych kół krakowskiego mieszczaństwa.

ARESZTOWANIE AMATORA CUDZEGO ZEGARKA. Jan Cała, robotnik, zam. przy ul. Kurniki 6, został zatrzymany pod zarzutem kradzieży zegarka.

NASILENIE SZKARLATYNY W KRAKOWIE. W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego, zgłoszono od dnia 18 do dnia 24 b. m. 23 wypadków szkarlatyny. Poza tym zgłoszono następujące choroby zakaźne: błonica 11, dur brzuszny 6, odra 2, róża 1, nagminne zapalenie przyuszniey 1.

—:oOo:—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela, 25. IX. po poł. „Jan"; wiecz. „Gdzie diabeł nie może..."

—oOo—

REPERTUAR KIN:

ADRIA: 1) „Ludzie zaułka" i „Śmiertelni wrogowie".

APOLLO: „Marco Polo" — Gary Cooper.

MUZEUM: „Kościuszko pod Racławicami".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 23—27 września b. r. włącznie: „Zaginiony horyzont". Ronald Colman.

L. O. P. P.: „Dla kobiety" i „Noce egipskie".

PROMIEŃ: „Znachor" (Kazimierz Junosza Stępowski).

STELLA: „Zbrodnia i kara" (H. Bauer).

SZTUKA: „Przygoda w Szanghaju" (Dolores del Rio).

UCIECHA: „Przygody Robin Hooda". W główn. rolach Errol Flynn i Olivia De Havillaud.

WANDA: „Profesor Wilczur". W rol. głównych: Kaz. Junosza-Stępowski, Elżbieta Barszczewska.

SWIT: „Olimpiada — Święto Narodów".

—:oOo:—

„GWAŁTU CO SIĘ DZIEJE", komedia Aleksandra hr. Fredry zostanie powtórzona w niedzielę 25 b. m. w Teatrze Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie, ul. Skarbowa 2.

Rezolucja uchwalona na wielkim zebraniu w sprawie Śląska Zaolzańskiego

Jak już donosiliśmy, w piątek odbyła się w Rynku Głównym manifestacja w sprawie Śląska Zaolzańskiego, w której wzięły udział tłumy krakowian. Przemawiali: prof. Akademii Górniczej, Skoczylas, inż. Rączkowski i uchodźca ze Śląska Cieszyńskiego, Edward Potysz.

Odczytano następującą rezolucję:

„Ludność Krakowa, prastarej strażnicy wszystkich ziem piastowskich, zebrana na wiecu manifestacyjnym, zgodnie ze zdecydowaną postawą całego Narodu polskiego, oddając się pod rozkazy Naczelnego Wodza, woła o wyzwolenie polskiego ludu za Olzą i żąda odebrania i przyłączenia zdradziecko wydartego Śląska Zaolzańskiego ze Spiszem i Orawą do Polski!"

Rezolucję przyjęto oklaskami. Następnie tłum ruszył w kierunku ul. Potockiego, gdzie mieści się konsulat czechosłowacki. Tłum natrafił na kordon policyjny, który nie dopuścił manifestantów przed konsulat.

Policja krakowska zlikwidowała szajkę złodziejską

W ubiegły poniedziałek zameldowano policji, że w klatce schodowej domu przy ul. św. Agnieszki L. 2. około 20.45 *nieznany osobnik napadł na Eleonorę Bochenek, właścicielkę sklepu, uderzył ją pięścią kilka razy po głowie i obalił na ziemię, po czym wyrwał jej z rąk torebkę z gotówką około 550 zł.* Na krzyk napadniętej zjawili się dwaj synowie Bochenkowej, którzy sprawcę napadu zatrzymali, jednak ten wyrwał się im i zbiegł w stronę Wisły, pozostawiając nakrycie głowy.

W toku dochodzeń policja ustaliła, że sprawcami napadu była zorganizowana szajka złożona z czterech osób, a to: *Józef Dawidowicz*, lat 28, bez zajęcia, zam. w Łagiewnikach L. 67, *Józef Dudziak*, lat 28, notoryczny przestępca, zam. w Krakowie przy ul. Wielickiej L. 16, *Stefan Kasperek*, lat 29, bez zajęcia, zam. w Krakowie przy ul. Meisselsa 24 i *Józef Walczyk*, lat 25, bez zajęcia, zam. również przy ul. Meisselsa L. 24.

Organizatorem tej szajki był Józef Dudziak, który rolę wyrwania torebki Bochenkowej wyznaczył Józefowi Dawidowiczowi. Szajka ta w d. 5 b. m. dokonała kradzieży mieszkaniowej również u Bochenkowej. Przy pomocy jej służącej Anieli Kalisz, która z szajką była w zmowie, złodzieje skradli 3.000 zł. Za skradzione pieniądze szajka pokupiła sobie ubrania. W czasie przesłuchania wszyscy przyznali się do napadu i kradzieży w mieszkaniu Bochenkowej.

Cała szajka odstawioną została do więzienia do dyspozycji władz sądowych.

—oOo—

Wyjazd Księży Biskupów krakowskich do Częstochowy

W sobotę wyjechali z Krakowa do Częstochowy: Ks. Metropolita Sapicha i ks. Biskup Rospond. Księża Biskupi wezmą udział w Zlocie Katolickiego Związku Młodzieży Męskiej. Po uroczystościach religijnych odbędą się obrady Księży Biskupów. Przedmiotem obrad będą ważne, aktualne sprawy.

Sygn. VII. Km. 2254/38.
Wierzyciel: Firma A. Scheinerman c/a Jan i Maria Chwastek.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 29 września 1938 r. o godzinie 13-tej w Krakowie, ul. Mazowiecka L. 104, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Jana i Marii Chwastek w Krakowie, składających się z urządzenia domowego, flobertu, aparatu radiowego, roweru, krowy, cielątka, żyta, sań, konia, bryczki i innych, które oszacowane zostaną przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Dnia 8 września 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Zimowski.

Sygn. XI. Km. 1295/35.
Sygn. Sądowa III. 4. E. 164/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IV., Jan Talaga, mający kancelarię w Krakowie, przy ul. Smolki 10, na podstawie art. 676 i 679 K. P. C., podaję do publicznej wiadomości, że **dnia 27-go października 1938 r. o godzinie 10.30** w Sądzie Gr. w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala Nr. 33, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużników Aleksandra Kleina i Chaima Mordko Engelsteina nieruchomości:

I) Obj. Lwh. 29 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XVII Krowodrza, położonej przy ul. Mazowieckiej, oznaczonej Nr. orj. 70, składającej się z parcel oznaczonych Lkat. 1673, 1674, 1675 i 1676 o łącznej powierzchni 987.30 m. kw., na której znajduje się drewniana chałupa parterowa, papą kryta, bardzo zniszczona. Wymieniona nieruchomość oszacowaną została na kwotę zł 10.000, wobec czego cena wywołania wynosi kwotę zł 7.500.—, a przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w kwocie zł 1.000.—.

II) 44/160 części nieruchomości Obj. Lwh. 883. ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XXII. Podgórze, położonej przy ulicy Rydlówka, oznaczonej L. spis. 122, składającej się z parcel oznaczonych Lkat. 1389, 1390 i 1391 o łącznej powierzchni 7328 m. kw., na której znajduje się dom parterowy murowany, uznany jednak przez władze budowlane za pustkę 44/160 części wymienionej nieruchomości oszacowane zostały na kwotę zł 12.000.—, cena wywołania wynosi kwotę zł 9.000.—, a przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w kwocie zł 1.200.—.

III) Obj. Lwh. 565 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XV. Nowawieś, położonej przy ulicy Nowowiejskiej w pobliżu ulicy Juliusza Lea, składającej się z parcel oznaczonych Lkat. 232/9, 235/15, 235/28 i 235/29 o łącznej powierzchni 566.7 m. kw., a stanowiącej niezabudowaną parcelę wymieniona nieruchomość oszacowaną została na kwotę zł 16.200.—, wobec czego cena wywołania wynosi kwotę zł 12.150.—, a przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w kwocie zł 1.620.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13. Oddział egzekucyjny, na trzy tygodnie przed licytacją wcześniej zaś w kancelarii Komornika w Krakowie, przy ulicy Smolki 10.

Dnia 14 września 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Talaga.

Sygn. VII. Km. 2032/37.
Wierzyciel: Ryfka Sonntag c/a Salomon i Salomea Korngold.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 29 września 1938 r. o godzinie 11-tej w Krakowie, ul. Batorego L. 7, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Salomona i Salomei Korngold w Krakowie, składających się z urządzenia domowego, pianina i radia, które oszacowane zostaną przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Dnia 9 września 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Zimowski.

Milion dla Lwowa

W ubiegły piątek odbyło się ciągnienie głównej wygranej czwartej klasy czterdziestej drugiej Loterii Klasowej. Był to z kolei siedemnasty milion, którym Fortuna obdarzyła graczy loteryjnych.

Milion ten przypadł w udziale mieszkańcom Lwowa. W najbliższej przyszłości będziemy mogli podać szczegóły, dotyczące nowych milionerów, dziś zaznaczamy tylko, że tym razem łaska Fortuny spłynęła na przedstawicieli inteligencji pracującej. Są to panowie: Z. P., Wł. B. i J. W. oraz panie: O. K. i A. S.

Większość z nich dowiedziała się o swym szczęściu dzięki transmisji radiowej.

W ten sposób zakończona została czterdziesta druga Loteria Klasowa. W dniu 19 października rozpocznie się ciągnienie pierwszej klasy następnej — czterdziestej trzeciej Loterii. — W klasie tej główna wygrana wynosi sto tysięcy złotych, a poza tym są jeszcze wygrane po pięćdziesiąt, dwadzieścia pięć, dwadzieścia, piętnaście, dziesięć tysięcy złotych oraz wiele innych na ogólną sumę 1.468.000 złotych.

By wziąć udział w szansach, które ta klasa daje, należy zawczasu zaopatrzyć się w los loteryjny.

Brzozów

Hojny dar na budowę szpitala

Ciężki na ogół orzech do zgryzienia mają ojcowie miasteczek, jeśli chcą naprawdę miastu przyjść z wydatniejszą pomocą. Skromne budżety na ogół nie tylko nie pozwalają na większe inwestycje, co gorsza, nawet na przyprowadzenie miast do jakiego takiego porządku. W tej szarzyźnie codziennych potrzeb życiowych z radością należy powitać każdy szczerszy odruch obywateli, pragnących przyjść swoim współmieszkańcom z pomocą. I tu właśnie warto zwrócić uwagę na szlachetny gest jednego ze starszych kapłanów, który widząc potrzeby swych współrodaków nie zawahał się przeznaczyć cały swój majątek na dobro społeczeństwa.

W środku południowej części Małopolski, wśród pięknej okolicy rozsiadło się na niewielkim wzgórzu piękne, około 5 tysięcy mieszkańców liczące, miasteczko Brzozów, letnia rezydencja biskupów przemyskich. Miasto to, dziś zelektryfikowane, posiadające w pobliskich lasach zakład zdrojowy, odczuwało już od dawna potrzebę szpitala, bodaj małego, gdzieby mogli leczyć się najubożsi. Innym z takich sanitarnych postulatów, to — łaźnia. Dużo się o tym dawniej mówiło, nikt jednak nie przystąpił do realizacji tych pięknych planów. Dzięki staraniu owego księdza, (który unika wszelkiego rozgłosu), powstaje przy wydatniejszej pomocy P. C. K. Ośrodek Zdrowia. Ma on obejmować szpital i łazienki, przeznaczone dla miejscowej i okolicznej ludności. Na ten cel przeznaczył wspomniany ksiądz odpowiednią parcelę 4.800 m. kw. i 180 tys. cegieł, blachę na dach i część gotówki.

Niewątpliwie hojny ten dar stanie się podwaliną tej pożytecznej instytucji; chodzi tylko o to, aby społeczeństwo ten wielkoduszny czyn poparło wydatniejszą pomocą. Nie wątpimy, że na rzucone hasło pospieszy ludność miejscowa i okoliczna z wydatną pomocą, czy to w formie datków, czy zgłoszeń do pracy.

——oOo——

SKŁADKI WPŁACONE NA BUDOWĘ SZPITALA W BRZOZOWIE.

Dr Ślączka zł 5.—, Karol Szczepek zł 10.—, Ign. Patlewicz zł 5.—, Lorenc W. zł 2.50, Kościński Stanisław zł 5.—, Michalska Kazimiera zł 20.—, Jakubska Maria, Stanisławów zł 20.—, ks. Andrzej Kostka, Zgłobień zł 5.—, inż. Roman Twaros, Zgierz zł 20.—, dr Józef Kwiatkowski, Lwów zł 15.—, Zofia Zbiegień, Domaradz zł 10.—, ks Nogaj Stanisław zł 10.—, J. Bielawski, Grabownica zł 1.—, A. Brodowiczówna, Starawieś zł 5.—, Dobrowolski Władysław, Lida zł 10.—, dr Stach Antoni, Drohobycz zł 1.—, B. Bodner, Wzdów zł 1.—, ks. Smoleń, Sambor zł 5.—, ks. Rydosz Bronisław, Wesoła zł 1.—, Baran Kazimierz, N. Targ zł 5.—, H. Kraus, Jasienica zł 2.—, Gdowscy St., Myślenice zł 10.—, H. Krauzowa, Jasienica zł 1.—, Niewoklewicz Zofia, Brzozów zł 5.—, ks. J. Hędrzak, Harta zł 4.—, Urbański Mieczysław, Haczów zł 5.—, ks. Królicki, Jasienica zł 5.—, ks. Andrzej Trzyna, Harta zł 3.—, Kostka Władysław, Jarosław zł 10.—, Banach Stanisław, Grodno zł 10.—, ks. Dziedzic, Jasionów zł 10.—, dr Lic Roman, Dębica zł 5.—, Ryszówna Zofia, Brzozów zł 5.—, Śliwiński Michał, Sanok zł 10.—, St. Szarek, Ujkowica zł 50.—, Błoński Michał zł 10.—, ks. Birecki zł 5.—, dr M. Białostocki, Strzemieszyce zł 20.—, Federkiewicz zł 5.—, Bielawski Wojc., Dynów zł 5.—, Kochanek Wład., Wydrna zł 3.—, Karczówna Anna Wydrna zł 5.—, Grzymała zł 20.—, St. Wojasówna Starawieś zł 5.—, ks. Hędrzak Teofil, Jarosław zł 5.—, ks. Tuleja, Domaradz zł 5.—, dr Sawicki, Kańczuga zł 5.—, Dąbrowiecka Józefa zł 5.—, hr. Dzieduszycka zł 20.—, Grochowska zł 20.—.

Sygn. IV. Km. 1235/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Wierzyciel: Mieczysław Stolarski.

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 29 września 1938 r. o godz. 15-tej w Krakowie, przy ul. Smolki L. 11, sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużniczki Firmy „Majestic“ i Ska, ruchomości, a mianowicie: maszyny do wyrobu butów, 400 kopyt, oszacowane na kwotę zł 2.478.—.

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Kraków, dnia 19 września 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Talaga.

Sygn. X. Km. 359/38.

Strona zobowiązana: Piotr Łoboda, rolnik w Kościelnikach, p. Wyciąże.

Edykt licytacyjny

oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek strony egzekwującej Franciszka Kajty, ślusarza w Rakowicach przez adw. Dra Rudolfa Weinberga w Krakowie, ul. Mogilska 8, odbędzie się dnia 28 października 1938 r. o godz. 11.30 przedp. w Sądzie Grodzkim w Krakowie, przy ul. Starowiślnej Nr. 13, sala Nr. 35, II. p., na zasadzie zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności: Księga gruntowa 1) Kościelniki, whl. 227. Oznaczenie realności: złożona z pbud. lkat. 134/2, i pgr. lkat. 64/2, 684/4, 818/2, 819/2, 821/2, 822, 825/2 i 967/2 o łącznym obszarze 1 ha 50 ar. 65 m. kw. Na parceli lkat 134/2 stoi dom drewniany kryty słomą i stodoła. Wartość szacunkowa wraz z przynależn. zł 4820.—. Najniższa oferta zł 2.546.66; 2) Ks. grunt. Kościelniki, whl. 5. Oznaczenie realności: w połowie złożona z pbud. lkat. 15 i pgr. lkat. 157 i 158 o łącznym obszarze 39 ar. 03 m. kw. na realności tej nie ma żadnych przynależności.Wartość szac. wraz z przynależn. zł 325.—, najniższa oferta zł 216.66.

Do realności whl. 227, ks. gr. gm. kat. Kościelniki należą następujące przynależności: dom drewniany, słomą kryty i stodoła, oszacowane na zł 2.200.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi 1) Wadium wynosi odnośnie realn. 1) 482 zł; 2) wadium wynosi odnośnie realn. 2) 32.50 zł.

Sąd Grodzki w Krakowie jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Wezwanie rzeczowo uprawnionych w szczególności wierzycieli hipotecznych, dalej wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym, wreszcie organów publicznych wymierzających podatki i daniny publiczne.

DO WIADOMOŚCI.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenty (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w oddziale kancelaryjnym.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie są już wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tego sądu i nie wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Ogólne wezwanie wierzycieli hipotecznych.

Z wyjątkiem wierzycieli, którym służy łączne prawo zastawu, lub których wierzytelności są warunkowe, wzywa się wszystkich innych wierzycieli mających pretensje hipotecznie ubezpieczone na tych realnościach, aby najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym oświadczyli, czy żądają zaspokojenia swych wierzytelności przez zapłatę w gotówce, lub też zgadzają się na przejęcie długu przez nabywcę, a uwolnienie dotychczasowego dłużnika.

Kto najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym nie zażąda zaspokojenia swej wierzytelności przez zapłatę w gotówce, tego będzie się uważać za zgadzającego się na przejęcie długu przez nabywcę, jakoteż na uwolnienie dotychczasowego dłużnika, późniejsze żądanie zapłaty w gotówce, mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy.

Osobne wezwanie wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte sa na zapisie kaucyjnym.

W szczególności wzywa się wierzycieli, na których rzecz wpisane jest prawo zastawu dla wierzytelności powstały z tytułu bądź udzielonego kredytu, bądź prowadzenia interesów, albo ewikcji, albo też odszkodowania, aby najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji oznajmili, ile wynoszą już ich pretensje do strony zobowiązanej z tych stosunków prawnych wynikające.

Powyższe oświadczenia i oznajmienia należy wnieść do Sądu pisemnie lub ustnie do protokołu.

Wezwanie organów publicznych w sprawie podatków i innych danin publicznych.

W myśl § 172 ust. ostat. ord. egz. wzywa się organa publiczne powołane do wymierzania i ściągania podatków, dodatków, należytości i innych danin publicznych, z realności, aby się oświadczyły najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym czy zaspokojenie tych należytości, o ile one są hipotecznie zabezpieczone na wyżej wymienionych realnościach, żądać będą przez zapłatę w gotówce lub zgodzą się na przyjęcie długu przez nabywcę z równoczesnem uwolnieniem dotychczasowego dłużnika.

Gdyby najpóźniej na dni 8 przed terminem licytaoyjnym nie zażądano w sądzie zapłaty w gotówce, byłoby to uważane za zgodzenie się na przyjęcie długu przez nabywcę; późniejsze żądanie zapłaty w gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy.

Zalegające aż do terminu licytacyjnego podatki, dodatki, należytości i inne daniny publiczne, które do tej nieruchomości mają być opłacone, wraz z procentami i innymi należytościami ubocznymi, o ile nie są jeszcze hipotecznie zabezpieczone, należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym przed ropoczęciem licytacji, inaczej bowiem pretensje te bez względu na pierwszeństwo, jakie im zresztą przysługuje, byłyby zaspokojone z masy podziałowej dopiero po zupełnem zaspokojeniu wierzyciela egzekwującego.

Dnia 20 września 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Stanisław Woźniak.



FABRYKA W WARSZAWIE

TYLKO WANNY stalowe m. „IDEAL“

z zewnątrz i wewnątrz emaliowane są TRWAŁE, wygodne, estetyczne, PRAKTYCZNE i TANIE. Kupując wannę stalową m. „Ideal“

WYGRYWASZ: bo wanna ta jest naprawdę wytrzymała i TRWAŁA!

OSZCZĘDZASZ: bo wanna ta mimo niezaprzeczalnych zalet jest TANIA.

„OLKUSZ“, S. A. w Olkuszu wojew. kieleckie.

Przetarg.

PAŃSTWOWY BANK ROLNY ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych przy budowie gmachu Państwowego Banku Rolnego w Krakowie, przy zbiegu ulic Dunajewskiego i Garbarskiej.

Warunki przetargowe są do otrzymania za opłatą zł 5.— w Centrali Państwowego Banku Rolnego w Warszawie, ul. Nowogrodzka Nr. 50, pokój nr 231, oraz w Oddziale P. B. R. w Krakowie, plac Szczepański 8.

Termin składania ofert wyznacza się na 6 października 1938 r. o godz. 12-tej.

Krzyże do biur, sal szkolnych, kaplic i tp.

Dla młodzieży bardzo praktyczny

Modlitewnik oraz śpiewnik

p. t. **„Służmy Bogu“** opracowany przez X. T. Włodygę zawiera najpotrzebniejsze modlitwy, pieśni (około 200) oraz nieszpory na cały rok.

Cena: egz. broszurowany 0.45 gr.
„ opr. w płótno 0.75 gr.
„ „ w skórę 1.50 gr.

Poleca: Hurtowny skład artykułów religijnych **Józef Cebulski** Kraków. ul. Szewska 22.

STANISŁAW RĄB

Kraków, Sławkowska 4, tel. 148-15

posiada na składzie:

Figury i obrazy św. Krzyże i dewocjonalia.

Pierwszorzędny Zakład Pogrzebowy **CONCORDIA JANA WOLNEGO** Pl. Szczepański 2 Telefon 103-31.

Urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych, przeprowadza ekshumacje i przewozy zwłok do wszystkich krajów. Mniej zasobnym daleko idące ustępstwa.

Uwaga! Obuwie dziecinne i szkolne własnego wyrobu w wielkim wyborze poleca **Dziadoń,** Kraków, ul. Długa L. 4.

CHRZEŚCIJAŃSKA Konfekcja Damska J. DWORAK Kraków, Pl. Mariacki 3, I p. (między Floriańską a Szpitalną)

Garsoniera dwugabinetowa, komfortowa, balkon, łazienka, słoneczna do wynajęcia Kraków, Kościuszki 73. Informuje dozorca.

Zapraszamy na demonstracje radioodbiorników najnowszych modeli PHILIPSA rok 1939 w firmie Żuk Kazimierz, Kraków, Floriańska 57, tel. 158-43.

Meble nowoczesne pokoje gotowe i na zamówienie poleca Polski Przemysł Meblowy Zjednoczenie Stolarzy i Tapicerów, Kraków, Wiślna 1, tel. 156-44.

Wytworne kroje futer męskich, damskich własny towar, duży wybór, Michał Pałka, Kraków, św. Filipa L. 2.

KAPELUSZE MĘSKIE

i dla Przewielebnego **Duchowieństwa**

poleca

Jan KURZYDŁO Kraków, św. Jana 12

Telefon 175-12

Czapki cywilne, szkolne, mundurowe sprzedaje, wykonuje z własnych lub dostarczonych materiałów. Odnawia i przerabia kapelusze damskie i męskie według najświeższych modeli.

KRUCJATY

Haft ręczny lub maszynowy z okuciami wykonuje

Fr. Kopaczyński

Kraków, ul. Bracka 2.

Telefon 123-30

Gwoździe sztandarowe na składzie.

Oficerskie buty z cholewami oraz wszelkiego rodzaju obuwie turystyczne sportowe, Dziadoń, Kraków, Długa 4 — Mickiewicza 41

Obuwie męskie z oryginalnych skór angielskich najnowszych modeli poleca: Dziadoń, Kraków Długa 4 i Mickiewicza 41.

Profesor gimnazjalny Kraków, Sołtyka 11, I p. Przedmioty gimnazjalne, handlowe, stenografia. Matura, egzaminy, liceum, korepetycje.

KURSY SAMOCHODOWE, Kraków, **Krupnicza 14** (dawniej Szewska 1) tel. 206.88, prowadzone przez fachowców. Prawo jazdy gwarantowane. — Wpisy codziennie.

Torebki damskie eleganckie i najmodniejsze Teczki skórzane, Portfele Papierośnice, Portmonetki, i t. p. **Wyroby skórkowe** poleca najtaniej

Julian Kurkiewicz

Kraków, Plac Mariacki 5 „Wikarówka“

FUTRA najsolidniejsze według najnowszych żurnali wykonuje i przerabia po cenach umiarkowanych **Roman Opaliński** Kraków, Gołębia 3.

„MARTA“

Wytwórnia szat liturgicznych Kraków, Sławkowska 24 parter.

GŁÓWNE ZALETY superów Telefunken na rok 1938/39

1. 60% OSZCZĘDNOŚCI ZUŻYCIA PRĄDU dzięki przełączalnym „Ekonomizatorom Prądu“. Super „T 4“ z np. zużywa ca. 20 watów (t. j. tyle co mała żarówka).

2. TON znany ze swej głębi i wyrazistości. Głośnik „Telefunken Nawi“ z szerokowstęgową membraną. Filtry wstęgowe.

3. SELEKTYWNOŚĆ i CZUŁOŚĆ doprowadzone do maximum. Wysokowartościowe obwody o żelaznych rdzeniach. Mistrzowski zespół czołowych lamp.

4. WYTWORNIE WYKOŃCZONE nowoczesne skrzynki o tradycyjnie pięknej linii, posiadają wybitne walory akustyczne. Przejrzysta i dokładnie opracowana skala. Łatwa obsługa.



Trzeba posłuchać i porównać, aby ocenić wysoką wartość superów Telefunken.

TELE FUN KEN

Radio TELEFUNKEN

symbol jakości

WITRAŻE I OSZKLENIA ARTYSTYCZNE

od najskromniejszych do najbogatszych wykonuje od 1902 r.

Krakowski Zakład Witraży

S. G. ŻELEŃSKI KRAKÓW, al. Krasińskiego 23.

Telefon 106-16. — P. K. O. 405-506.

Jakość najwyższa. Ceny niskie.

Projekty i oferty gratis. 15 złotych medali.



Parę minut masażu

ujędrnia mięśnie, zmiękcza naskórek, odżywia tkanki. Po oczyszczeniu twarzy otrąbkami Abarid, ruchami masażu rozcierać, wklepywać, ugniatać krem Abarid, odżywczy i wygładzający zmarszczki, poczym zapudrować.

krem i puder **ABARID**

Witraże i oszklenia artystyczne,

jakość najwyższa ceny umiarkowane.

Maksymilian Romańczyk

Kraków, ul. św. Jana L. 30. — Tel. 126-46.

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta „ „ „	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.